Nr. 282. w Srodę dnia 2. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kraków, 2 Grudnia. — Wczoraj został Bentkowski na mocy § 66 prawa karnego skazany na miesiąc więzienia.

Wiedeń, 1 Crudnia. — Pan Zyblikiewicz i 24 innych członków izby deputowanych złożyli wniosek względem zbadania mocy obowięzującej datowanego pod d. 19 Paźdz. 1860 r. rozporządzenia ministra sprawiedliwości względem karania zbrodni wymierzonych przeciw bezpieczeństwu państwa rosyjskiego i gdyby miano znaleść je obowiązującem prawnie, o bliższe oznaczenie istoty, obszerności i miejsca czynności poczytać się mających za zbrodnie przeciw bezpieczeństwu Rosyi.

— Jeneralna koresporespondencya austryacka ubolewa, że na ostatniem zgromadzeniu bundestagowem nie zapadła uchwała względem środków postanowionych przeciw Danii. Główną tu jest rzeczą szybkość i energia w działaniu. W tym celu otrzymał austryacki pełnomocnik wojskowy w Frankfurcie n. M. przed ośmiu dniami potrzebne iustrukcye i pełnomocnictwa, aby oddać związkowi spółudział Austryi pod rozporządzenie.

Monachium, 1 Grudnia. — Oba kolegia gminne uchwaliły dziś adres z prośbą, aby król raczył wrócić do Monachium. Adres przesłano dziś w południe telegrafem do Rzymu.

Berlin, 2 Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać ces. austryackiemu radzcy nadwornemu i dyrektorowi policyi Strobachowi w Wiedniu order korony królewskiej 2 klasy i ces. rosyjskiemu radzcy nadwornemu Schulzowi w Petersburgu order korony królewskiej 3 klasy.

Berlin, 1. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych uwiadomił prezes Grabow izbę, że wybrana komisya śledcza ukonstytuowała się. Minister spraw wewnętrznych oznajmił prezesowi, że niemożna było doręczyć osobiście wiadomości hr. Działyńskiemn i panu Bentkowskiemu o wyborze ich na deputowanych i dla tego przybito zawiadomienia te na drzwiach domu. Ponieważ pierwszy się nieoświadczył w przepisanym czasie, a ostatni nieprzyjął wyboru, przeto rozporządzono nowe wybory. Izba przechodzi do porządku dziennego, do kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej. Przy stole ministrów zasiedli panowie Itzenplitz, Mühler, Selchow, Bismarck.

Twesten jako sprawozdawca rozwodzi się nad znanemi faktami, nad oświadczeniem się Prus i Austryi w bundestagu. Oświadczenie to od 8 lat pierwszy raz jest identyczne. Uznaje ono umowy z r. 1851 i 1852 jako całość. Ztąd wynika, że tych rząd duński nie dotrzymał, a więc oba mocarstwa są upoważnione odstąpić od traktatu londyńskiego, który tylko zawartym został między pojedyńczemi mocarstwami a Danią. Dalej Prusy założyły protestacyą w Kopenhadze przeciw nowej konstytucyi. Zostają przeto na stanowisku, aby najprzód wymuszono wypełnienie traktatów na Danii. Ta droga może poprowadzić do wojny; cel atoli jest fałszywy, bo egzekucya związkowa w tym duchu zastósowana, jest ubocznem uznaniem króla duńskiego jako księcia Szlezwigu i Holsztynu. Chodzi o kraj bardzo ważny, czy on należy do Niemiec czy znajduje się w ręku nieprzyjaciela Starym jest ów plan, aby armia francuska w Holsztynie wylądowała i ku Berlinowi maszerowała. Dla Prus nie jest rzeczą obojętną, czyli kraj niemiecki należy do Niemiec lub nie. Wniosek komisyi zmierza, aby Prusy w tej sprawie nie jako niepodległe wielkie mocarstwo, ale jako członek związku niemieckiego spólnie z niemieckiemi państwami związkowemi działały. Prusy utraciłyby swoje stanowisko w Niemczech, gdyby chciały trzymac się polityki nieniemieckiej. Wniosek Heydta jest głosem zaufania, na który izba przystać niemoże. Wniosek Waldecka zgadza się poniekąd z wnioskiem komisyi, ale zachowuje się biernie. Nieuznanie króla duńskiego, niewieleby mu zaszkodziło. Wedle stanowiska rządowego, nie można się spodziewać aby rząd puścił się drogą, której sobie życzą komisya i Waldeck. Kwestya. czyli w tej chwili więcej waży wewnętrzny spór i rozwój liberalny w Prusach, czyli całość Niemiec, nie zasadza się na fakcie, jest tylko teoretyczną. Przez poparcie tej kwestyi nie wzmocnionoby rządu, a przez odmówienie nieosłabionoby wewnątrz. Prusy nie mogą się wymówić od obowiązków niemieckich. Ufność w siebie ludu niemieckiego jest żywiołem wolności wewnętrznej. Czas nadszedł, w którym pokazać trzeba, że żaden spór w Niemczech niepowinien zawisnąć na szali w obec kwestyi obchodzącej całość niemiecką.

Prezes ministerstwa p. Bismark zabiera głos i oświadcza, że z prawdą się zgadza, iż traktat londyński nie między wielkiemi mocarstwami, ale między każdem z nich a Danią został zawarty. Wcielenie Szlezwiku dopiero postanowiono, ale go niedokonano, skoro będzie dokonane, natenczas stanowisko nasze stósować się będzie do frankfurckiego oświadczenia i wedle oświadczenia, które tu zaraz odczytam. Spodziewamy się, że nas panowie wesprzecie w tej wielkiej kwestyi. Pan Bismark odczytuje oświadczenie tej niemal osnowy: ubolewać można nad podpisaniem londyńskiego układu, ale kiedy się to stało, natenczas wymaga honor i rozum, aby nienarazić naszej wierności w dochowaniu układu na powątpiewanie. Uznając to dla nas, wymagamy tego samego od Danii. Londyński traktat i umowy z r. 1851 i 1852 utrzymują się i upadają razem. Wyrzeczenie się traktatu, odjęłoby stanowisku Szlezwiku i Holsztynu zasadę traktatową. Rząd musi sobie zastrzedz postanowienie czyli i kiedy przez wielostronne niewątpliwe niedopełnienie zobowiązań duńskich, ujrzymy się w przypadku uwolnienia siebie od londyńskiego traktatu. Postanowienie to niemożemy ani związkowi pozostawić ani tu rozbierać. Umowa stanęła między nami a Austryą, która zabezpiecza zgodne nasze zachowanie się pod względem traktatu londyńskiego. W Lauenburgu uważamy króla Chrystyana i bez układu za sukcesyjnego następcę. W Holsztynie zawisł tytuł od londyńskiego traktatu i umów z r. 1851 i 1852.

Dopóki londyński traktat nie rozchwieje się, pozostają powody do uchwalonej egzekucyi z dnia 1. Października. Stawiamy z Austryą wnioski względem niezwłocznego jej wypełnienia, rozporządzimy środki wojskowe i od sejmu zażądamy pieniędzy.

Następnie przemawiali dep. Waldek, hr. Schwerin, Temme, Sybel, Jung i Loewe. Przy ukończeniu tego sprawozdania, jeszcze się dalej ciągły rozprawy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Listop. — Poznałem się zaraz na tem, mówi korespondent warszawski w National Ztg, do czego zmierzała Moskwa, przez oddalenia urzędników z posad. Domysł ten się teraz stwierdza przez wykrycie szczegółów, jakie zachodziły pomiędzy wygnanymi a dyktatorami wojskowymi w Warszawie. Berg nakazał wypróżnić zakład Dzieciątka Jezus, dzieci i chorych ztamtąd powynosić, a pocztę tam zaprowadzić, pocztę zaś dawniejszą zamienić na koszary wojskiem obsadzone. Dyrektorowie różnych wydziałów cywilnych Łuszczewski, Muszyński i Piotrowski przedstawiali w swych referatach trudności powiązane z tem oddaleniem sierot i chorych z tego wielkiego zakładu. Berg niepohamowany w gniewie, iż może znaleść nieposłusznych jego rozkazom, kazał tych urzędników wywieźć na Syberyą i z nimi również innych urzędników cywilnych, gdyż prawdopodobnie i oni mogliby stawiać opozycyą jego rozkazom. Dalej Berg uważał, że obecność urzędników pooddalanych z posad, mogłaby być niejako kontrolą urzędników moskiewskich posprowadzanych z gubernij moskiew., dla tego kazał ich wywieźć na Sybir z Warszawy, aby nie było świadków pohulanek moskiewskich. Berg wysłał podobne rozkazy na prowincye, aby wszędzie rugować polskich urzędników, a zastępować ich praporszczykami z gwardyi i kozakeryi, bo te gatunki wojsk najlepiej się kwalifikują do usług żandarmerskich i wieszatelskich. W Warszawie przewożą na kolej żelazną dygnitarzy orderowych przeznaczonych na Syberyą omnibusami, inne zaś osoby pędzą pieszo z cytadeli do dworca, gdzie ich churtem do wozów w lekkich odzieniach pakują, niepytając bynajmniej, co się z nimi stanie na mrozie. Onegdajszy transport wstrzymano przez pięć godzin w dworcu, bo zatelegrafowano, że o 14 wiorst od Warszawy pokazali się przy kolei powstańcy.

— W Włocławku rozstrzelano 24. Listopada Andrzeja Bogusza.

— W Częstochowie powieszono 27. Listopada Merecza.

Z Kujaw, 27. Listopada. — W dniu 20. b. m. przybył do Ciechocinka major Garboniew i porucznik Mikulicz, obaj od straży pograni-

cznej, z oddziałem Moskali, których rozkwaterowawszy po czterech na każdego mieszkańca, jako wstęp do dalszych czynów poczęli z żołnierzami batożyć i dokazywać na mieszkańcach miasteczka, co spowodowało niektórych, że się pieniędzmi od tego prześladowania wykupywali. Po tem wszystkiem oficerowie kazali spędzić całą ludność na jedno miejsce, a starszy z nich wystąpił z mową mniej więcej tej treści: »Że rząd narodowy kryje się gdzieś pod ziemią, czemu nie wyjdzie, nie weźmie za broń i nie bije się z Moskalami? Że car najmiłościwszy pan, jak najlepiej myśli o spokojnych Polakach, tylko buntowszczyków chce wytępić, a wtenczas będzie wszystko dobrze itp.« Po ukończeniu zaś tej mowy podał adres wiernopoddańczy do podpisu, mniej więcej tej treści: »Że się ludność oddaje pod opiekę cara, że są napadani przez rabusiów, będą wierni i posłuszni carowi, że rabusiów będą łapać i odstawiać władzy, że nie należeli do żadnych buntów i nie będą należeli itp. rzeczy.« Po odmówieniu podpisów przez mieszczańców, nałożyli Moskale haracz, któren kazali natychmiast płacić, co też mieszkańcy, prócz kilku, niemogących opłacić, uczynili. Po zebraniu onego haraczu odeszli sobie, lecz na drugi dzień wrócili, grożąc, że jeżeli adresu mieszkańcy niepodpiszą, porozbijają wszystko, zrabują i spalą.« Po takiem zagrożeniu słabego ducha ludność się ulękła, i adres podpisała, czego jednak nikt z poważanych mieszkańców nie uczynił. Pieniądze zaś z zebranego haraczu mieszkańcom Moskale pozwracali, chodziło im bowiem tylko tą razą o wyduszenie podpisów. Po skończonej operacyi w Ciechocinku udali się Moskale do miasteczka Raciążka, gdzie zapewne wskutek denuncyacyi wykopano obok cmentarza na polu zasianem óźminą, 60 sztuk broni. Dopieroto mieli pole do katowania, rabunków i pohulanki, oraz do wymuszania podpisów adresu do cara, co im się też przy użyciu takich środków udało. Miasteczko ucierpiało niemało. Zapewne uda się tenże oddział Moskali i do innych miasteczek i wsi, dla wymuszenia podpisów do adresów.

Wilno, 28. Listopada. — Dzisiejszy Kuryer Wileński ogłasza iż wykonano karę śmierci przez powieszenie za udział w powstaniu na dworzaninie powiatu oszmiańskiego Franciszku Aleksandrowiczu, na szlachcicu Edwardzie Staniewiczu, na dworzaninie Franciszku Apanowiczu, na jednodworcu Wincentym Łosińskim i na dworzaninie powiatu trockiego Piotrze Maćkiewiczu. Kuryer nie podaje daty, ani miejsca spełnionego wyroku.

— Murawiew wydał nowe zalecenie okólne, tyczące się »szerzenia oświaty między włościanami w duchu czysto ruskim,« która dla pożytku kraju winna być przez rząd jak najgorliwiej krzewiona.

Wedle Inwalidy Ros. zaszła potyczka 6. Listop. koło zaścianku Skorowody, w traszkuńskich lasach powiatu poniewieskiego; zwycięstwo mieli wprawdzie odnieść Moskale, lecz ze strony powstańców był tylko jeden zabity i jeden wzięty do niewoli.

Donosi dalej Inwalida, że pułkownik sofijskiego pułku Dołgowowo-Saburów przeprawiwszy się w 200 kilkanaście ludzi przez Bug koło Drohiczyna, starł się z oddziałem konnym Muchy w pobliżu zamku Korczewo, w gubernii lubelskiej, powiecie siedleckim. Inwalida niepodaje daty boju, który miał się zakończyć zwykłym rezultatem moskiewskich buletynów, t. j. rozbiciem powstańców. Z goniżyńskiego podaje Inwalida telegraficzne doniesienia od słynnego okrutnika jenerała Ganeckiego, o rozbiciu przez powstańców patrolu objeszczyków, który zbliżając się od miasteczka Wincenty ku wsi Leman, zostali nagle powitani strzałami, i stracili 4 w zabitych i 1 rannego. Czy reszta zdołała ratować się ucieczką, w raporcie niema wzmianki.

Francya.

Paryż, 29 Listopada. — Memorial diplomatique donosi, że z 20 monarchów zaproszonych na kongres, przyrzekło 9 przybyć osobiście do Paryża a mianowicie: papież, królowa hiszpańska, królowie belgijski, szwedzki, portugalski, włoski, duński, grecki i sułtan.

— Pismo od papieża nadeszło w środę do Paryża i cesarz, który jutro przybędzie tu na radę ministeryalną w Tuileriach, przyjmie je z rąk papieskiego nuncyusaz. Pius IX w piśmie tem bez żadnych zastrzeżeń i bez żądania gwarancyi, całkiem się oświadczył za kongresem.

— Z Konstantynopola dziś doniesiono telegrafem, że sułtan w własnoręcznym liście do cesarza donosi, iż osobiście przybędzie do Paryża.

— Abdelkader umarł w Mece.

— Kolońska gazeta zamieściła dziś całą broszurzę »Cesarz Napoleon III i kongres«, w tłumaczeniu, która jest pod prasą u Dantu w Paryżu i zapewne wyszła do tej chwili na widok publiczny. Cała jej osnowa okazuje wielkie oburzenie na Anglią, lubo jej nie wymienia po nazwisku. Jest stanowczą i grozi wojną na wiosnę niechybną. Kończy się zaś temi słowy: jeżeli mocarstwa wielkie nie chcą lub niemogą się porozumieć i kongres niepodobnym lub bezwładnym uczynią, jeżeli jedyną drogę do pokoju prowadzącą zamkną lub zamknąć każą, jeżeli z uporu zechcą utrzymać walącą się przeszłość, wstąpią na drogę, która prędzej lub później do wojny poprowadzi, natenczas Francya i cesarz, wojna bądź co bądź, mają w tem stanowczy interes, aby wojna wybuchła, zanim się zatrze wrażenie, jakie sprawiła na ludy mowa z d. 5 Listopada.

Wojna bądź co bądź — czyliż rozum i polityka pragną, aby ją na nadchodzącą wiosnę wypowiedziano?

Austrya.

Wiedeń, 25 Listopada. — Wiadomość o okólniku p. Drouyn de Lhuys którą podałem w wczorajszym liście, zupełnie się potwierdza. Dodać tylko należy. że okólnik ten do gabinetów przesłany nie brzmi jednakowo, ale nie jest także odmiennie wystósowany do każdego gabinetu z osobna. Nowy szczegół tyczący się tego okólnika podany dziś w jednym z tutejszych dzienników, jakoby francuski minister spraw zagranicznych wniósł już pewne przedmioty jako to: sprawy niemiecko-duńską, polską, włoską i rumuńską, z wielką ostrożnością i pewnem zastrzeżeniem uwzględniać można. Krąży bowiem o kongresie tyle plotek, systematycznie w obieg puszczanych, że nawet dobrze poinformowani i doświadczeni publicyści i redakcye nie zawsze są w stanie odróżnić prawdę od fałszu. Utrzymują tu także, że doniesienie dziennika Morning Post, jakoby Anglia z ubolewaniem odmówiła udziału w kongresie, niekoniecznie jest zupełnie prawdziwym i wiernym wyrazem faktycznego stanu rzeczy; tak, że tylko nieprzyjęto kongresu w pewnej formie, bez wszelkich poprzednich warunków a mianowicie kongresu monarchów, lecz nie odmówiono udziału w przedwstępnych konferencyach, o które w tej chwili głównie się rzecz toczy. Anglia szczególniej teraz nie mogła kategorycznie zrywać z Francyą, czyli innemi słowy popychać ją samochcąc do uchwycenia się strony niemieckiej w sprawie księstw niemiecko-duńskich, dla Anglii tak bardzo ważnej.

Wczoraj przywieziono tu koleją północną 14 Węgrów z Galicyi pod strażą. Mają oni być oddani sądom węgierskim, obecnie jest wiadomo w takich razach wojskowym, do których należy decyzya, czy aresztowani odesłani będą do domu a potem uwolnieni, czyli też ulegną karze. Cz.

— Wydział zajmujący się koleją lwowsko-czerniowiecką odbywał w sobotę, niedzielę i poniedziałek posiedzenia, na których uchwalił następujące punkta:

Od szczegółowego wymieniania koncesyonaryuszów odstąpiono; ustalone tylko będą korzyści, pod któremi udzielona może być koncesya; nadanie koncesyi pozostawia się rządowi. Na koncesyonaryuszów wkłada się obowiązek zakupywania w obrębie państwa wszelkich materyałów żelaznych. Ani na półroczną wypłatę subwencyi w formie zaliczki na podstawie obliczenia w przybliżeniu, ani na poręczenie od mili wydział się nie zgadza; poręczenie dane będzie od ryczałtowego kapitału potrzebnego na budowę. Na każdem posiedzeniu byli obecni zawiadujący ministerstwem handlu baron Kalchberg i dwaj radzcy ministeryalni. We wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie, a tem samem ukończył wydział obrady nad koleją lwowsko-czerniowiecką. Na tem posiedzeniu zapadły mniej więcej takie uchwały: Na wniosek Mühlfelda poręczono roczną kwotę 1,500,000 złr. wliczając w to kwotę amortyzacyjną, przyczem kapitał umorzyć się mający, obliczono na 29 milionów. Umarzanie odbywać się ma według planu przez rząd zatwierdzonego. Oznaczenie stopy procentowej pominięto. Prócz tego zgodzono się także na to, że w sprawozdaniu wszystkie tę uchwały podane będą jako jednogłośnie zapadłe.

Wiedeń, 26. Listopada. — Wczorajsze posiedzenie było nowym dowodem owej walki między izbą a ministerstwem, która coraz większe przybiera rozmiary. Niedawno izba oświadczyła, że rada oświecenia jest szkodliwą dla konstytucyjnego rozwoju, wczoraj zaś uznała szkodliwość rady stanu. Obu tych instytucyj bronił pan minister stanu, bo obie są jego dziełem, a jego zdaniem, obie związane z obecnym systematem rządu. W obu doznał minister porażki, bo tak jedną jak drugą potępiła izba, żądając przeobrażenia obu instytucyj. Trudną była obrona ich, bo nieraz podobno sami ministrowie skarżą się zwłaszcza na ostatnią, to jest na radę stanu; zdaje się wszakże, skoro ich bronił pan Schmerling, że ich potrzebuie. Prawda, że w razie utworzenia osobnego ministerstwa oświecenia, minister stanu byłby ograniczony w działalności swej do samej tylko konstytucyjnej sfery; sfera to jego działania odpowiednia przekonaniom i zdolnościom jego, atoli mało dająca władzy ministrowi. Domyślam się, że rada stanu musi być również powolnem w ręku pana Schmerlinga narzędziem. Oparty na radzie stanu i radzie oświecenia czuje on się silniejszym nawet w konstytucyjnej sferze, albowiem bądź co bądź, aby mieć wpływ, trzeba mieć władzę. Bronił też p. Schmerling wczoraj rady stanu z ministeryalnego, że tak powiem, stanowiska; dowodził, że takowa nie hamuje działania ministrów, że nie ona lecz rada ministrów ostatecznie rozstrzyga. O tem zaś nie było wcale mowy, czy i jak dalece rada stanu potrzebną jest koronie, lub konieczną w organizmie konstytucyjnym, dla tego też wyrazy ministra pozostały bez skutku.

Minister ma przekonanie, że konieczną jest rzeczą, aby projekt reformy rady stanu, zanim będzie radzie państwa przedłożony, otrzymał pierwej sankcyą najwyższą. Nie wchodzę w rozbiór tego ważnego zadania, które umniejsza odpowiedzialność ministeryalną, a powiększa udział korony w organizmie konstytucyjnym. Dosyć, że tak się dzieje. Mniemałem, że każdy projekt rządowy, zanim się dostanie do izby, przechodzi przez radę ministrów; tegoby wymagała może solidarność ministeryalna. Ale tej solidarności nie mogłem się wprawdzie dopatrzeć, a wczoraj w mowie ministra stanu widziałem, że jej nie ma. Każdy minister może przedłożyć koronie projekt do wydziału jego należący; korona zanim udzieli pozwolenia do oddania go na drogę konstytucyjną, to jest na stół rady państwa, odsyła projekt do rady stanu. Jeżeli rada stanu zgadza się na projekt, to po otrzymaniu sankcyi ad hoc, projekt idzie do izby. Jeżeli rada stanu uzna pewne zmiany za potrzebne, lub też jeżeli jest projektowi przeciwną, następują narady z ministrem projektującym. Zwykle kończy się zgodą na ustępstwach opartą; jeżeli zaś do niej nie przyjdzie, wtedy rozstrzyga zwołana na to rada ministrów. Zawsze więc ministeryum jest najwyższym czynnikiem i czynnikiem odpowiedzialnym.

W takiej kolei jak ją przedstawił wczoraj minister stanu, łatwo przewidzieć się daje, że rada stanu może wiele rzeczy wstrzymywać, że może być hamulcem, jak to utrzymywał p. Berger, a w każdym razie nie jest wykazaną dostatecznie jej konieczność. Dla tego też zdawało mi się, że bronił jej minister stanu raczej jako władzę potrzebną dla siebie, aniżeli jako instytucyę konieczną dla państwa.

Mogę się atoli mylić i nie o to mi chodzi. W czem się atoli nie mylę, to że posiedzenie wczorajsze i dyskusya, która się nową porażką ministerstwa zakończyła, dostarczyła nowego symptomatu do wniosku dawniej już przezemnie stawianego, iż rada państwa wyrasta może zbyt

szybko we władzę, prędzej aniżeli możeby sobie tego życzył p. minister stanu. W przekonaniu, że jest ona rękojmią kredytu dla państwa, izba przybiera stanowisko, które, o ile nawet słyszałem, daje wiele rządowi do myślenia. Minister stanu nie ma w izbie stanowczej większości, nawet Rusini, czyli partya arcybiskupa Litwinowicza, wotują często przeciw niemu. Minister, aby otrzymać zwycięstwo, musi prawie zawsze postawić kwestyę konstytucyjną, choćby domyślną. Wtedy izba traci śmiałość i daje mu większość. Postawienie wszakże takiej kwestyi jest zawsze pewnem osłabieniem, okazuje niepewność systematu.

Izbie zdaje się, że należy to do jej godności, a raczej do dowodów jej powagi, aby każdy projekt zmienić, przerobić; w finansach, gdzie tylko cyfry nie są, że tak powiem, nieruchome, takowe ukrócić. Raport nad budżetem wojny, nad którym dzisiaj właśnie komisya radzi, odcina ministrowi wojny 22 milionów, i to o ile mi się zdaje, nie na bardzo uzasadnionej podstawie. Toż samo z budżetem marynarki. Komisya utrzymuje, że skoro kontrola izby daje budżetowi kredyt, to im większa kontrola, im bardziej się kieruje zasadami oszczędności, tem więcej wzmacnia się ów kredyt i powiększa. Być to może aż do pewnego stopnia, ale izba posuwa tę zasadę aż do pedanteryi; a znów stósując działanie swoje wyłącznie do przedmiotów w związku z polityką rządową stojących, okazuje, iż dla liberalnych tendencyj poświęca politykę rządową. W państwach biórokratycznych zawsze kwestye biórokratyczne przybierają barwę polityczną. Jest to złe nieuniknione, które się w stósunkach izby do rządu często odbija. Zgoła z pewnością powiedzieć można, iż rząd nie jest z izby zadowolony. Gdyby nie to, że horyzont polityczny nie pozwala na przypuszczenie, aby w tej chwili rząd mógł myśleć o rozszerzeniu autonomij krajowych, sądziłbym, iż niedaleką byłaby epoka, jaką przy założeniu Reichsratu przewidywali ludzie nieco głębiej zapatrujący się na konstytucyę w Austryi, że rząd będzie zmuszony szukać w sejmach krajowych przeciwwagi dążnościom zbyt absorbującym władzę w radzie państwa. Na zbytek centralizacyi konstytucyjnej niemasz lekarstwa, tylko w autonomii.

Lecz co dziwniejsza, to, że i w izbie widać dość wielkie nieukontentowanie. Deputowani niemieccy, tak zwani autonomiści, niezadowoleni z kierunku polityki rządu, zbyt mało zdaniem ich niemieckiej; a przytem widząc, że izba czyli konstytucya jest tylko maszyną budżetową, zamierzają uczynić jakowąś deklaracyę, do której interpelacya p. Rechbauera miała być pierwszym krokiem. Na tę interpelacyą nie odpowiedział jeszcze hr. Rechberg, ale wątpić można, aby odpowiedź jego, jeżeli jutro jak powiadają, nastąpi, mogła ich zadowolnić. Mówią, że nawet o złożeniu mandatu zamyślają. Byłaby to wielka i rzeczywista demonstracya, ale właśnie dla tego wątpię, aby się na nią zdobyli. Podnoszą tutaj fakt, o którym wczoraj donieść zapomniałem, to jest, że prezes izby rozdać kazał depeutowanym kilkaset egzemplarzy proklamacyi księcia Fryderyka Augustenburgskiego, znanej zresztą z dzienników; egzemplarze które pełnomocnik księcia Samwer przesłał do prezydyum izby. Utrzymują, że prezes izby niższej w Berlinie niepozwolił na rozdanie przesłanych mu egzemplarzy tej odezwy. Rzecz to zbyt małej wagi, aby zdaniem mojem opierać na niej jakiekolwiekbądź wnioski.

Jutro izba obradować będzie nad raportem zwiększonej komisyi w sprawie subwencyi kolei lwowsko-czerniowieckiej. Jak pisałem, komisya przedłoży izbie, aby bez żadnego względu, jakie przedsiębiorstwo ma kolej budować, oświadczyła, iż warunki upoważnienia rządu do dania subwencyi są: 29 milionów kapitału na umorzenie według planu przez administracyą ułożonego, a roczny dochód czysty zapewniony przez państwo 1,500,000 zlr. w srebrze od dnia otwarcia całej linii; przytem, aby materyał użyty nie pochodził z zagranicy. Spodziewać się należy, że nie będzie dalej prowadzona licytacya w izbie. Skoro te warunki izba uchwali, wtedy zapewne rząd zapyta przedsiębiorstwo już koncesyonowane, czy na nie przystanie. Jaki będzie wypadek ostateczny, niewiem, ale po tem co się stało, widoczna, że innej drogi nie było do wyjścia z tego nieparlamentarnego zawikłania.

Słyszałem, że w sferach otaczających w. księcia Konstantego jest mniemanie, iż Rosya dopiero po przytłumieniu powstania w Królestwie, udać się może na kongres. Jeżeliby to było warunkiem przystania tego mocarstwa na kongres, to przyzwolenie jego nierównie wątpliwsze od tych, co żądają programatu. Zdanie moje, że programat niemożebny, potwierdziła wczoraj wybornym artykułem la France. Lecz mniejsza o kongres, o którym zresztą jeszcze tomy napiszą, zanim rzecz się rozstrzygnie. Zapewniają mnie, iż w. książe daje się słyszeć tutaj o niezmiennem usposobieniu cesarza Aleksandra dla Polaków; że powstanie nie zmieniło w niczem jego zamiarów, że skoro tylko honor Rosyi przez przywrócenie porządku zaspokojonym zostanie, Polacy otrzymają autonomią i reformy przyobiecane. Do tego mają nawet być czynione już przygotowania w Warszawie; rada stanu ma odbywać dwa posiedzenia na dzień, przedłożonym jej został budżet na rok 1864, toczą się rozprawy nad tym przedmiotem i innemi itd.

Jeżeli to prawda, to zaiste granicę marzeń przechodzą owe sprzeczności słów z czynami. Sądząc po tem co się wciąż dzieje w Warszawie, wnosić można, że się usposobienie rządu rosyjskiego w niczem nie zmieniło, ale żeby wciąż wracać do stanu rzeczy, który już przed 2ma laty okazał się niepodobnym do wykonania, wracać wciąż do owych reform, przeciw którym protestacya krwawa trwa od roku już blisko na wszystkich punktach ziemi polskiej pod panowaniem rosyjskiem, tego istotnie już wytłumaczyć sobie niepodobna. Że Rosya ustąpić nie myśli ani kroku w walce jaką prowadzi, o tem wiadomo Europie z not księcia Gorczakowa. Ale czyż rachuje dwór petersburski na taką Europy naiwność, aby jeszcze uwierzyć miała w reformy dla Królestwa Polskiego? Czyż owe reformy mają być zadość uczynieniem prawom zapisanym w historyi i traktatach, które pobudziły Francyę do oświadczenia, że sprawę polską pragnie postawić przed trybunał europejskiego kongresu? Ani wątpić, że gdyby Rosya na kongres przybyć miała dopiero po przytłumieniu powstania w Królestwie Polskiem, to zapewne wtedy przywiozłaby z sobą reformy, jako rozwiązanie kwestyi polskiej. W takim razie, jeżeli kongres z trwającem powstaniem jest niepodobny, nasuwa się pytanie: kiedyż kongres?... Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Grudnia. — Zarząd Tellusa rozesłał pomiędzy swych akcyonaryuszów następujące Zdanie sprawy Spółki: Biniński, Chłapowski, Plater i Spółka w Poznaniu z czynności za czas od dnia 4. Lutego 1863 do dnia 1. Lipca 1863, przedstawione na walnem zebraniu w Poznaniu dnia 30. Listopada 1863.

Wykonywając przepis § 41. ustawy naszej, przychodzimy zdać Wam sprawę, Panowie, z czynności domu naszego, przedłożyć Wam bilans, uzyskać zatwierdzenie do ustanowienia przez nas proponowanej dywidendy, niemniej przyjąć wybór rady nadzorczej na nowe lat trzy. Stawając tu po raz pierwszy przed Wami, Panowie, z sprawozdaniem z czynności nie spełna pół roku liczących, mamy nadzieję, że skromny tylko rezultat prac Spółki z przezwyciężonemi trudnościami porównać zechcecie, nie tracąc z uwagi, że 4. Lutego r. b. dopiero Spółkę naszą do metryk handlowych przyjęto, że do tego czasu wszelkie wpłacone kwoty w krajowych papierach zachowywać byliśmy zmuszeni, a istotne operacye dopiero od 4. Lutego rb. się rozpoczęły. Sprawozdanie więc nasze sięga istotnie tylko 5 miesięcy.

Kapitał Spółki wynosił dnia 4 Lutego 1863:

1) za 416 pełno zapłaconych akcyj . . .	83,200 tal.
2) za 2084 w połowie zapłaconych akcyj .	208,400 »
Razem	291,600 tal.
Po dniu 4 Lutego r. b. wpłynęło na zapłacenie drugiej połowy akcyj	1,300 tal.

Kapitał więc, którym Spółka rozrządzała, wynosił 292,900 tal.

Pięciomiesięczny obrot handlowy z ksiąg naszych wyprowadzony licząc w to lokacyą przed d. 4 Lutego r. b. wpłynionych kwot na akcye, które w papierach publicznych umieszczono, przedstawiono cyfrę . . . . 650,909 tl. 21 sg. 8 f.

Obrót ten był sprowadzony:

a) przez kupno papierów .	408,139 tl.	22 sg.	5 f.
b) przez zaliczenia i pożyczki	185,460 »	22 »	3 »
c) przez lokacye hypoteczne	37,000 »	— »	— »
d) przez kupno nieruchomości	15,334 »	10 »	— »
e) przez koszta administracyi	774 »	9 »	6 »
f) przez koszta urządzenia .	4,200 »	17 »	6 »
	650,909 tl.	21 sg.	8 f.

Przy obliczeniu majątku spółki stan tejże w dniu 1 Lipca r. b. okazał się następujący:

Stan czynny:

I. w dowodach na zaliczenia i pożyczki . . .	101,702 tl.	19 sg.	10 f.
II. w hypotekach	37,661 »	10 »	— »
III. w nieruchomościach .	27,364 »	20 »	— »
IV. w ruchomościach . . .	300 »	— »	— »
V. w papierach publiczn.	139,770 »	19 »	11 »
VI. w forszusach	4,200 »	17 »	6 »
VII. w kontach debentów .	918 »	14 »	6 »
VIII. w gotowiznie	5,842 »	17 »	6 »
Razem	317,760 tl.	29 sg.	3 f.

Stan bierny:

I. Kapitał zapłacony na akcye	292,900 tl.
II. Długi na nieruchomości ś. Marcin nr. 14	12,000 tl.
III. Konto z bankierami .	42 tl. 1 sg.
Razem	304,942 tl. 1 sg. — f.

Okazuje się różnica . . . . 12,318 tl. 28 sg. 3 f.
która jest czystym zyskiem przez działania Spółki osiągniętym wynoszącym $4^2/_5$ pct. od kapitału, od którego nasamprzód stósownie do § 81 ustawy, i odnośnej decyzyi rady nadzorczej przekazuje się za rok ubiegły . . . . 500 » — » — »
na umorzenie kosztów urządzenia. Pozostała suma 12,818 tl. 28 sg. 3 f.
rozdziela się jak następuje:

Obliczając 4 pct. dla każdej zapłaconej $^1/_3$ akcyi od czasu jej wpłaty do 1 Lipca r. b., wypada z obrachunku . . . . . 10,469 tl. 20 sg. — f.

Reszta pozostająca z czystego zysku stósownie do § 65 ustawy rozdziela się:

w $^1/_3$ na fundusz rezerwowy w ilości	616 tl. 12 sg. 9 f.	
w $^1/_3$ na dywidendę akcyonaryuszów	616 » 12 » 9 »	
w $^1/_3$ na spólników firmowych	616 » 12 » 9 »	1849 tl. 8 sg. 3 f.
	Suma jak wyżej	12,318 tl. 28 sg. 3 f.

Obrachunek dywidendy na akcyonaryuszów włącznie 4 pct. był dość mozolny; wypadało obliczyć przypadający dla każdej wpłaty udział od czasu, w którym do kasy Spółki wpłynęła takowa po odcięciu ułamków, które stósownie do § 66 ustawy do funduszu rezerwowego się przekazują, wynosi na każdy miesiąc $10^1/_2$ sgr.

Proponujemy Wam, Panowie, abyście ten rozdział oparty na akuratnym kalkulatorycznie zrewidowanym rachunku przyjąć zechcieli.

Drugi rok egzystencyi Spółki rozpoczął się z dniem 1. Lipca r. b. z funduszem składającym się:

a) z wypłat uskutecznionych na akcye w ilości			292,990 tl.
b) z kapitału rezerwowego który powstał:			
aa) z $^1/_3$ superaty w ilości .	616 tl. 12 sg. 9 f.		
bb) z przypadłych ułamków wynikłych z rozdziału dywidendy w ilości . .	92 tl. 28 sg. 3 f.		
cc) z odcinków w myśl ustawy (§ 66)	65 tl. 9 sg. 3 f.	774 tl. 20 sg. 6 f.	
Powiększy się zaś jeszcze przez resztę wpłynąć mających dopłat na akcye w ilości		207,100 » — » — »	
		Razem 500,774 tl. 20 sg. 6 f.	

Złożyliśmy Wam, Panowie, bilans dotychczasowych czynności naszych i wynikłe z nich zyski. Obrachunek nasz oparty jest na książkach, które rada nadzorcza sprawdziła, i które w biurze przejrzane być mogą. Nie zmieniwszy przekonania o pożyteczności Spółki naszej, w trudnych warunkach zaczęliśmy rok wtóry; w oględności, w pracy i wyrozumiałości Waszej, Panowie, czerpiemy otuchę na przyszłość. Poznań, 30. Listopada 1863. Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Uwiadamiamy szanownych członków Spółki, iż akcye pełno zapłacone już są wygotowane, i za zwrotem kwitów tymczasowych w biurze naszem odebrane być mogą. Dywidendę w biurze naszem od dnia jutrzejszego, u bankierów zagranicznych od 15. Grudnia r. b. wypłacać będziemy. Wypłaty drugiej na akcye nie rozpisaliśmy dotąd dla powodów, które zapewne każdy łatwo zrozumie; przyjmować ją będziemy od 1. Grudnia r. b., nie oznaczając jeszcze terminu ostatecznego. Dla uniknienia rachunków wynikających z uskutecznionej w rozmaitym czasie drugiej wpłaty, pociągających za sobą bardzo niedogodną i nierówną wartość kuponów, postanowiliśmy przy odbieraniu drugiej wpłaty wynagradzać z góry 4% aż do 1. Lipca 1864; wskutek tej operacyi wynosić będzie dywidenda za rok 1863/64 tylko połowę tego, co przypadnie na akcyą już teraz spełna zapłaconą, czyli, kupony pierwszych tylko połowę wartości ostatnich mieć będą. Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Przybyli do Poznania dnia 1. Grudnia.

BAZAR: hr. Potulicki z w. Jezior, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Kwilecki z Kwilcza, Kierski z Pódstolic, Naimski z Polski, Sczaniecki, Mellin i Kalkstein z Kuczwał, Dr. Randotz z Starogrodu, Karczewska z Wyszakowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dankbahr, v. Scheven, v. Frankenberg i v. Horn z Szczecina, Seelmann z Magdeburga, Hoffmann z Wrocławia, Hassenpflug z Hanau, Wackernagel z Wrocławia, Stab z Berlina, Dobrzycki z Bąblina, Dobrzycki i Swinarski z Gurzna, Swinarski z Gołąbkowa, Rekowski z Piezdowa.

HOTEL DU NORD: Freund z Starogrodu, v. Pawels z Randow, Groscheim z Szczecina, Gajewski z Wolsztyna, Barziński z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Arnim, v. Köhler i v. Puttlitz z Starogrodu, hrab. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewiczowa z Siedlec, Hügen z Brukseli, Hedermann z Berlina, Stadelhaewk z Lipska, Müller z Freienwalde.

HOTEL PARYSKI: Swinarski z Budzijewa, Lubomęski z Dębłowa, Rostkowski z Jarocina, ksiądz Pazderski i Hübner z Gostynia, prob. Breański z Tarnowa, Laskowski i Gozdziewski z Srody.

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczy listów zastawnych W. X. Poznańskiego zawiadamiamy niniejszém, że losowanie 4% listów zastawnych za Św. Jan 1864. do funduszu umorzenia potrzebnych

w dniu 22. Grudnia 1863.

o godzinie 9éj z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdzie Berlińskiéj i Wrocławskiéj wywieszonym zostanie.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1863.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczów nowych poznańskich listów zastawnych uwiadamia się niniejszém, iż publiczne wylosowanie dnia 1 Lipca 1864, umorzyć się mających nowych listów zastawnych nastąpi **10 Grudnia r. b. z rana o godzinie 9éj** w lokalu naszym urzędowym poczem ciągnięte Numera i Serye podane zostaną w przepisany sposób do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 23. Listopada 1863.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.
Hrabia Koenigsmarck.

Przegląd miesięczny

Banku prowincyalnego akcyjnego
W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity.	321,570	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	5,370	»
Weksle	1,330,580	»
Remanenta lombardu	457,840	»
Effekta	4,540	»
Kamienica i rozmaite pretensye	103,870	»

Passiva.

Noty w biegu będące	922,660	Tal.
Pretensye od korrespondentów.	44,710	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięcznem wypowiedzen.	123,670	»

Poznań, dnia 30. Listopada 1863.

Dyrekcya.
Hill.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 1. Grudnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 200 węcpli. Na Grudzień 30 pien. i list., na Grudzień Styczeń 30 pien. i list., na Styczeń Luty $30^1/_2$ pł., na Luty Marzec $31^1/_3$ list. $^1/_6$ pien., na Marzec Kwiecień $31^5/_6$ list. $^2/_3$ pien., na wiosnę $32^1/_6$ list. 32 pien,

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) jak żyto. Wypowiedziano 30,000 kwart. Na Grudzień $13^1/_4$ list. $^5/_{24}$ pien., na Styczeń $13^5/_{12}$ list. $^1/_3$ pien., na Luty $13^7/_{12}$ list. $^1/_2$ pien., na Marzec $13^3/_4$ pien. i list., na Kwiecień $13^{11}/_{12}$ list. $^7/_8$ pien., na Maj $14^1/_6$ list. $^1/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Grudnia.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na wiosnę $37^1/_4$—$^1/_2{}^1/_4$ tal., na Maj Czerwiec 38—$^1/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $11^7/_{12}$—$^{13}/_{24}$ do $^7/_{14}$ tal.

Olej lniany $14^1/_3$ tal.

Okowita na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14^1/_4$—$^1/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj 15—$14^1/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15^1/_3$—$^1/_6$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Grndnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	$98^1/_2$
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	103
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	$98^1/_2$
„ z roku 1853.	4	—	$94^1/_2$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^1/_2$	—	—
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	—
dito „	$3^1/_2$	—	$85^3/_4$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	87
dito dito	4	—	98
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	$81^3/_4$	—
dito Pomorskie	$3^1/_2$	87	—
dito dito	$4^1/_4$	—	$98^1/_4$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$91^1/_4$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$89^1/_2$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^1/_2$	—	$81^3/_4$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92^1/_4$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$96^3/_4$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 2. Grudnia 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2		—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel.	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	15	—	1	17	6
Grochu na pastwę.	1	10	—	1	11	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 1. Grudnia	13	2	6	do	13	7	6
„ 2. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.